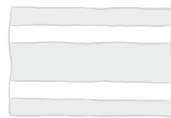




Jak mały Sunan postuchał mądrego tygrysa



Pokoloruj
flagę kraju



Sunan chciał poznać świat, bo dom go trochę nudził. Ale zamiast świata poznał i oswobodził z klatki

tygrysa, który wcale nie chciał jechać w świat, ale właśnie do domu! Dowiedzie się, czego chłopiec nauczył się od przegranego przyjaciela!

Pytania do rozmowy z dzieckiem po wystuchaniu bajki:

1. O czym marzył Sunan? Czemu nie chciał zostać w domu?
2. Czy Sunan i tygrysek marzyli o tym samym? Czym różniły się ich marzenia?
3. Dlaczego Sunan zmienił zdanie i poszedł za tygrysem?
4. Dlaczego warto cenić to, co się posiada? Dlaczego tak często nie potrafimy tego docenić?

Zadania rysunkowe dla dziecka po wystuchaniu bajki:

1. Sunan zrozumiał, że łatwo coś stracić, jeśli się tego wystarczająco nie ceni. Otocz pętlą obrazki, na których widać, że bohater docenia i dba o to, co ma.



2. Tygrysek Mongkon, kolega tygrysa Nirana, także został uwięziony w klatce. Wskaż, którym z trzech kluczy można otworzyć kłódkę i go uwolnić.



BAJKA: Jak mały Sunan posłuchał mądrego tygrysa

Głęboki mrok spowijał dzielnicę portową Bangkoku. W słabym świetle księżyca widać było tylko niektóre statki i towary przygotowane do transportu. Wśród nich małą klatkę, w której rozpaczliwie szamotała się niepozorna postać. Któż mógł to usłyszeć? Któż mógł to zobaczyć? Przecież wszyscy spali. A jednak! To bajka o tym, że nigdy, przenigdy, nie powinniśmy zapominać o prawie do szczęśliwego życia dla tych, którzy są najsłabsi i nie potrafią sami walczyć o własne szczęście. I o tym, że nigdy nie powinniśmy lekceważyć tego, co sami posiadamy.

Niran – tak miał na imię przymusowy mieszkaniec klatki. Był małym tygrysiem, którego myśliwi złapali i chcieli sprzedać do cyrku tysiące kilometrów od jego ojczyzny – Tajlandii. Ale co to? W bladym świetle księżyca coś się poruszyło! Nabrzeżem w kierunku statków przesuwiał się cień. To był cień małego chłopca. Sunan trafił do Bangkoku, a potem do portu, bo postanowił zakraść się na statek i uciec ze swojej wioski w szeroki świat. Rodzice byli dla niego niedobrzy? Koledzy się z niego śmiali? Gdzie tam! Sunanowi w rodzinnym domu szczęścia i radości nie brakowało, ale odkąd pamięta, marzył o podróżach do dalekich krajów, które widział w telewizji i na zdjęciach w kolorowych gazetach.

– Zobaczę, jak tam jest i zaraz wrócę – zaplanował sobie nieświadomy niebezpieczeństwa chłopczyk.

Co by się stało, gdyby tego dnia nie trafił wprost na klatkę z tygrysiem?! Ale na szczęście trafił!

Gdy Sunan usłyszał nieopodal odgłosy szamotaniny, tylko jedno przyszło mu do głowy.

– Ktoś tu się jednak kręci... Gdy mnie znajdzie, to nici z wyprawy! Jednak po chwili dobre serce chłopczyka dało o sobie znać.

– A jeśli to ptak zaplątał się w sieci lub źli ludzie uwiązali psa na krótkim łańcuchu? – zaczął zastanawiać się Sunan i zdecydował, że sprawdzi, o co chodzi z tymi hałasami.

Ostrożnie zaczął skradać się wzdłuż kontenera w kierunku, z którego dochodziły odgłosy. Kiedy był już całkiem blisko, w ciemnościach, tuż przy swojej głowie usłyszał głośny niby krzyk, niby warknięcie.

– Ratuuuunkuuuu!

– Ratuuuunkuuuu! – odpowiedział sam sobie chłopczyk, bo tak się przestraszył.

– No proszę cię! Ty jesteś wolny, to ja jestem w klatce! A więc po co krzyczysz ratunku? Skoro ja krzyczę ratunku? – spytał Niran i dopiero wtedy Sunan zorientował się, że zza krat patrzy na niego mały, do tego mówiący po tajsku, tygrysek.

– Nie bój się chłopczyku. Nie chciałem cię przestraszyć. Nie wiedziałem, kto się do mnie zbliża. Myślałem, że to jeden z tych złych ludzi, którzy zamknęli mnie w klatce. Tymczasem ja cały czas próbuję się uwolnić! – wyjaśnił Niran. – Niedługo mają mnie załadować na statek i wywieźć do wielkiego miasta w dalekim kraju!

– Żartujesz. Naprawdę? Masz jechać w świat? Jak ja ci zazdroszczę! Chciałbym być na twoim miejscu! Ja właśnie przybyłem tu z odległej wioski, żeby ukryć się na jakimś statku i popłynąć w ten wspaniały świat! – wykrzyknął zaskoczony chłopiec.

– Ty chyba nie wiesz, co mówisz! – oburzył się tygrysek. – Nie masz rodziny? Jesteś sam na świecie? Ja jeszcze trzy dni temu biegałem z moją mamą i rodzeństwem po naszym lesie. Ale nie słuchałem mamy, oddaliłem się za bardzo od miejsca, w którym pozwalała mi się bawić. No i trafiłem na złych ludzi, którzy wsadzili mnie do tej klatki!

Oj, wstyd się Sunanowi zrobiło, gdy usłyszał opowieść Nirana. Nie trzeba było opowiadać tygryskowi, jak fajnie jest jechać w świat, bo przecież on wcale nie chciał tam jechać i tęsknił za mamą!

– Muszę ci pomóc. Tylko, co mam zrobić? – spytał chłopiec.

– Drzwi klatki okręcone są łańcuchem. Nie ma kłódki, ale łańcuch jest długi i ciężki. Ja nie dam rady, ale może tobie się uda? – poprosił tygrysek.

Sunan zaczął zdejmować wielki łańcuch z drzwi klatki, jego małe rączki szybko się zmęczyły, ale wiedział, że nie wolno odpoczywać, bo klatka z Niranem lada chwila może powędrować do ładowni statku!

– Będę wolny! Dziękuję ci! Dziękuję! – popiskiwał przestępując niecierpliwie z łapy na łapę Niran. Po godzinie chłopczykowi wreszcie udało się uchylić drzwi, a tygrysek jak błyskawica czmychnął na zewnątrz!

– Wracam do mamy, do braci, do domu! Jestem wolny! I zawdzięczam to Tobie! – skakał z radości Niran. – Wracasz ze mną? – zapytał chłopca.

– Eeeee... No.... No nie... Ja jednak płynę w świat! Tak jak postanowiłem – odparł Sunan, ale wcale już nie tak pewnie jak wcześniej.

– Radzę ci, żebyś, żebyś nie lekceważył tego, co masz, bo masz wolność i wspianą rodzinę – rzekł tygrysek i zniknął w pobliskich zaroślach. Postanowił tam chwilę poczekać, bo wiedział dobrze, na co czeka, a raczej na kogo...

Nie minęło kilka minut, gdy usłyszał:

– Tygrysku! Tygrysku, gdzie jesteś? – W zaroślach pojawił się Sunan. – Wracam z tobą! Moja mama z pewnością niepokoi się tak samo jak twoja tygrysia mama!

Razem wyruszyli więc w drogę powrotną do rodzinnego domu. Sunan i Niran. Okazało się, że mieszkają bardzo blisko siebie. Teraz obaj są wolni i szczęśliwi. Ta historia wiele ich nauczyła. Zwłaszcza tego, że łatwo coś stracić, jeśli się tego wystarczająco nie ceni.